

Marcin Dębicki, Wojciech Doliński

Uniwersytet Wrocławski

Sympatia i „ciepła obojętność” jako kategorie analityczne stosunku zgorzelczan do mieszkańców Görlitz

STRESZCZENIE W artykule starano się prześledzić rodzaj uczuć (mierzonych ilościowo) żywionych przez zgorzelczan wobec ich sąsiadów z Görlitz. To lokalne oblicze problemu zestawiono z poziomem ogólnonarodowym, tzn. postaw Polaków wobec Niemców, i odniesiono do trzech koncepcji: banalnego nacjonalizmu, człowieka pogranicza i sympatii między narodami. Zgromadzone dane empiryczne pokazują, że zgorzelczanie ujawniają bardziej pozytywne postawy wobec swych sąsiadów niż polskie społeczeństwo jako całość i uczucia te, jak sugerują stosowne analizy, można określić jako „ciepłą obojętność”. Artykuł kończy ujęcie jakościowe problemu, dodatkowo wychodzące poza obszar Zgorzelec–Görlitz, dzięki czemu uzyskuje się szerszą perspektywę podjętych zagadnień.

SŁOWA KLUCZOWE

ZGORZELEC, GÖRLITZ,
SYMPATIA/OBOJĘTNOŚĆ,
STEREOTYPY POLSKO-
-NIEMIECKIE, POGRANICZE

Wprowadzenie

Celem artykułu jest refleksja nad typem uczuć, jakie mieszkańcy Zgorzelca żywią wobec swych sąsiadów z Görlitz. Podjęcie rozważań tego rodzaju spowodowane jest przeświadczeniem, że w skali ogólnopolskiej Niemcy wciąż nierzadko postrzegani są przez „okulary historii”. I chociaż pojawiają się tu także

odniesienia do ekonomicznej czy politycznej atrakcyjności zachodnich sąsiadów RP, to jednak – jak wynika z przedstawionej przez Jana Błuszkowskiego struktury stereotypowej percepcji tej nacji – na płaszczyźnie relacji interpersonalnych kojarzą się oni Polakom z wieloma cechami wyzwalającymi dosyć zróżnicowane odczucia, m.in. z zarzuciałością, nowoczesnością, upodobaniem do porządku, gospodarnością, brakiem skłonności do zabawy, brakiem skromności, oszczędnością czy zdyscyplinowaniem (Błuszkowski 2005: 51–53).

Zarazem jednak istnieją powody, aby przypuszczać, że w skali lokalnej sprawa może wyglądać nieco inaczej. Stąd hipoteza artykułu stanowiąca, że na pograniczu polsko-niemieckim, reprezentowanym tu przede wszystkim przez Zgorzelec, dominującym uczuciem wobec zachodniego sąsiada jest – inaczej niż w centrum kraju – obojętność, która, co więcej, jawi się jako zabarwiona pozytywnie. Za tego rodzaju formą hipotezy przemawia opisowy charakter badań, w których, zdaniem Renate Mayntz, Kurta Holma i Petera Hübnera (1985: 38), przez zmianę formy gramatycznej pytania badawczego (w naszym przypadku: „Czy deklarowana obojętność wobec Niemców i mieszkańców Görlitz posiada »ciepły« charakter?”) powstaje twierdzenie „na temat możliwej lub oczekiwanej natury związku. Pytania zmieniają się wówczas w hipotezy”. Należy również nadmienić, że rangę pytania badawczego w nauce, a szczególnie w socjologii, podkreślał Edmund Mokrzycki (2007: 212). Dla tego badacza zasadniczym celem działalności naukowej w powiązaniu z praktyką społeczną jest formułowanie nowych zagadnień i stawianie śmiałych pytań, takich, które wykraczają poza to, o co zwykle ludzie mogliby spytać: „Społeczny wkład nauki zaczyna się od stawiania pytań”.

Refleksji nad perspektywą lokalną (tutaj – perspektywą pogranicza) służy część rozważań, w której zreferowano wyniki badań zrealizowanych w Zgorzelcu w lipcu 2010 roku, dotyczących poziomu sympatii zgorzelczan do mieszkańców Görlitz (jak również, choć w mniejszym wymiarze, stosunku zgorzelczan i ogółu Polaków wobec Niemców; w tym celu sięgnięto także po dane pochodzące z innych źródeł). Jako że analiza zebranego materiału empirycznego skłaniała ku stanowisku, iż mieszkańcy tego miasta charakteryzują się w stosunku do swych sąsiadów z Görlitz czymś, co określono mianem obojętności o „zycliwym wydźwięku” bądź „ciepłej obojętności” (Dębicki, Doliński 2011: 114, 143) – to właśnie tej, dominującej w odpowiedziach respondentów, kategorii poświęcono większą część niniejszego artykułu. W szczególności chodziło o ustalenie, jakie cechy pozytywne dostrzegają u mieszkańców Görlitz ci z respondentów, którzy swój stosunek do nich określają jako obojętny, a także o stwierdzenie, jaka jest relacja ilościowa między wskazaniami tychże badanych na pozytywne i negatywne atrybuty sąsiadów z drugiego brzegu Nysy Łużyckiej.

W końcowej części artykułu sięgnięto również po wyniki badań jakościowych. Decyzja ta wynika z przeświadczenia, że jedną z cech życia na pograniczu jest doświadczanie większej niż w centrum liczby punktów odniesienia do sąsiada, co może skutkować mniejszą skłonnością do opisywania go w kategoriach czarno-białych. Inaczej mówiąc, większe – w porównaniu z próbą ogólnopolską – zróżnicowanie typologiczne kontaktów może przyczynić się do wyjścia poza, z reguły upraszczające rzeczywistość, stereotypy, a także do większego zniuansowania swych odczuć, a więc przesunięcia oceny sąsiada bliżej środka skali, czyli kluczowej dla artykułu kategorii – obojętności.

Przestrzenne, teoretyczne i metodologiczne konteksty rozważań

Współczesny Zgorzelec to miasto powiatowe na zachodnich krańcach województwa dolnośląskiego, liczące nieco ponad 30 tys. mieszkańców. Görlitz natomiast leży na wschodnim krańcu kraju związkowego Saksonii i liczy około 55 tys. mieszkańców, co jest

rezultatem procesu wyludniania miasta, rozpoczętego wraz ze zjednoczeniem Niemiec, oraz – szerzej rzecz ujmując – peryferyjnego w skali całych Niemiec położenia landu, a po części również – kondycji samej byłej Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Zgorzelec i Görlitz stanowią dwie części jednego niegdyś organizmu. Po II wojnie światowej miasto zostało podzielone granicą państwową, którą poprowadzono nurtem Nysy Łużyckiej. Od 1990 roku, kiedy do Republiki Federalnej Niemiec przyłączono wschodnie landy, czyli tereny dawnej NRD, rzeka ta stanowi granicę między III RP a zjednoczonymi Niemcami. Do najważniejszych zmian o charakterze państwowym, jakie od tego czasu na nowo wyznaczały charakter owej bariery administracyjnej, należy zaliczyć zniesienie wiz dla obywateli Polski udających się do Niemiec oraz przystąpienie Polski do Unii Europejskiej, a także do układu z Schengen. Niewątpliwie zdarzenia te wywarły duży wpływ na kształt rzeczywistości społecznej obu państw, a także na typ relacji łączących mieszkańców samego pogranicza.

Całościowy charakter sąsiedztwa polsko-niemieckiego można określić na podstawie sumy ocen cząstkowych wystawianych w odniesieniu do czterech, niekiedy wzajemnie się warunkujących wymiarów, które, jak się wydaje, w największym stopniu stanowią o jego istocie, jeśli chodzi o perspektywę Polski drugiej dekady XXI wieku. Byłyby to wymiary: polityczny (istotny ze względu na fundamentalną pozycję Berlina w Unii Europejskiej, jak również kondycję tej organizacji, niekiedy dodatkowo wzmocniany kontekstem historycznym i jego współczesnymi pogłosami), ekonomiczny (manifestujący się pragnieniem osiągnięcia podobnego statusu czy szansami na korzystną współpracę, ale także obawami przed zdominowaniem), cywilizacyjno-kulturowy (Niemcy jako punkt odniesienia w kwestii szeroko rozumianego zaawansowania, jak również atrakcyjnych wzorów, stylów życia itp.) oraz społeczny (płaszczyzna relacji międzyludzkich, m.in. poziom sympatii). I to właśnie ten ostatni wątek – niekiedy z rozróżnieniem na perspektywę lokalną (zgorzelecką) oraz ogólnonarodową – szerzej podjęto w artykule.

Jeśli granicę państwa traktować na wzór antropologiczny – jako linię oddzielającą to, co „moje”, a więc „oswojone”, od tego, co „obce” – łatwiej będzie zrozumieć skłonność człowieka do obdarzania jednego terytorium oraz jego mieszkańców uczuciami pozytywnymi, innego zaś – negatywnymi. Prawdopodobnie ta może dotyczyć, z jednej strony, wyznaczania przestrzeni na podstawie czynników czysto wyobrażonych (np. antagonizmy między grupami młodzieży zamieszkującej sąsiednie osiedla, niekiedy miewającej potrzebę posiadania „wroga”), z drugiej strony – określania specyfiki społeczno-kulturowej danego państwa czy społeczeństwa.

W niełatwym do precyzyjnego określenia miejscu na continuum wyznaczonym przez obie powyższe sytuacje lokuje się pogranicze narodowe – istotna dla niniejszego artykułu kategoria analityczna. Z jednej strony bowiem mamy tu do czynienia z narodem jako „wspólnotą wyobrażoną” (Anderson 1997), z drugiej strony jednak trudno zignorować różnice między dwoma kulturami narodowymi oraz nosicielami cech będących funkcją owych odmienności. Niezależnie jednak od sposobu rozstrzygnięcia tego dylematu, najistotniejsza jest świadomość, że z samej definicji pogranicza wynika, iż jest to obszar współwystępowania szeroko rozumianych odmienności (por. np. Sadowski 1992: 5–7). To właśnie dzięki owym różnicom, wpisanym w kategorię pogranicza, dla niniejszych rozważań szczególnie przydatne okazują się trzy koncepcje lub kategorie analityczne: 1) banalny nacjonalizm; 2) człowiek pogranicza; 3) sympatia między narodami.

W kontekście pierwszej z nich warto sięgnąć po jedno ze zjawisk, za sprawą którego ów banalny nacjonalizm dochodzi do głosu w przestrzeni publicznej – nieustanne, a przy tym często niepozorne „flagowanie”. Pod pojęciem tym – stwierdza Michael Billig, autor

koncepcji – kryje się przeświadczenie o codziennym przypominaniu obywatelom o ich „narodowym miejscu w świecie narodów”, np. za pomocą nierzucającej się w oczy flagi załkniętej na państwowym budynku, ale także na wiele innych „mikroskopijnych sposobów”, a więc niekoniernie przy użyciu sztandarów w narodowych barwach (Billig 2008: 34–35). Odnosząc założenia dotyczące banalnego nacjonalizmu do kategorii pogranicza, można zauważyć, że „flagowanie” przestrzeni jest szczególnie wyraźnie dostrzegalne właśnie na kresach państwa, gdyż są to jedyne miejsca występowania tablic z napisem „Granica państwa”, słupków granicznych pomalowanych w barwy narodowe i czasami opatrzonych godłem sąsiadujących ze sobą państw, a także jedyne i nieliczne obszarami wzmoczonej, a przy tym względnie jawnej obecności funkcjonariuszy Straży Granicznej. Należy przy tym zauważyć, że na przeważającym odcinku granicy polsko-niemieckiej swoistą odmianę „flagowania” stanowią także Odra i Nysa Łużycka, które tworząc barierę, przypominają o istnieniu owej linii, na pozostałych wewnątrzschengenkich granicach RP niejednokrotnie już w zasadzie niezauważanej. W ten sposób na przeważającej długości rzeczzonego pogranicza kontekst antropologiczny (świadomość, że „tam, po drugiej stronie”, żyją „inni” ludzie) oraz infrastrukturalny (granica jako linia wyznaczana w terenie za pomocą pierwiastków antropogenicznych, takich jak wspomniane tablice i słupki) – zostają wzbogacone o płaszczynę przyrodniczą (rzeka).

Rzecz cała staje się jeszcze bardziej osobliwa w wypadku miast podzielonych, np. Zgorzelca i Görlitz. Jeżeli bowiem granica państwa przebiega w pewnym oddaleniu od rogatek danej miejscowości, przez co mamy do czynienia ze swego rodzaju obszarem przejściowym, to w Słubicach, Gubinie czy Zgorzelcu zachodni kres miasta jest zarazem kresem państwa, co oznacza, że obecność flagi państwowej – czy nawet unijnej, ale za to z wpisanymi w nią słowami „Rzeczpospolita Polska” – jest administracyjną koniecznością. W konsekwencji oflagowanie początku/kresu państwa jest w mieście widoczne na co dzień, przy okazji wykonywania przez jego mieszkańców najbardziej niepozornych czynności, np. spaceru brzegiem rzeki. Gdyby całą tę „infrastrukturę graniczną” – tablice, słupki, obecność stosownych służb – wpisać w nurt związany z romantyczną wizją świata, ale także, np. z czasami PRL, można by w odniesieniu do współczesności uzyskać wizję swego rodzaju misji czy wręcz imperatywu trzymania symbolicznej straży na rubieżach III RP i wynikający z tej metafory stosunek mieszkańców tego obszaru do polskości, zachodniego pogranicza oraz niemieckich sąsiadów. Co więcej, takie postawienie problemu przybiera postać rekwizytorium przydatnego przy próbie uczynienia zadość sformułowanej przez Tima Edensora (2004: 25) sugestii, że współczesne analizy tożsamości narodowej muszą się odnosić do kwestii zakorzenionych w kulturze popularnej i codzienności.

Kategoria flagowania jest ważnym, ale z pewnością nie jedyne czynnikiem kształtującym specyfikę pogranicza. W tym kontekście warto sięgnąć po jedno z założeń stanowiących dla Zbigniewa Kurcza ontologiczną podstawę socjologii pogranicza jako subdyscypliny socjologii – istnienie człowieka pogranicza, „który ma wiele właściwości odróżniających go od ludności z centrum” (Kurcz 2010: 288). Kategorię analityczną, która może tu być przydatna, jest poziom sympatii, jaką obdarzają się sąsiedzi narodowi. Ów typ uczuć można bowiem określać zarówno na poziomie lokalnym w odniesieniu do mieszkańców Zgorzelca i Görlitz (a więc ludności pogranicza), jak i ogólnonarodowym (w odniesieniu do Polaków i Niemców jako całych społeczeństw). Zagadnienie to ilustrują obserwacje Krzysztofa Zagórskiego, który w kontekście badań sprzed dekady zauważył, że w większości przypadków poziom sympatii wobec sąsiada narodowego na pograniczu różni się od uogólnionych ocen sformułowanych pod jego adresem w centrum Polski, i to nie tylko pod względem natężenia danego uczucia, ale także jego kierunku (Zagórski 2003: 163–164). Zarazem więc jest to

głos nakazujący ostrożność, jeśli chodzi o określanie wpływu wspomnianego flagowania na realne zachowania, w tym sympatie, mieszkańców pogranicza.

Z powyższych założeń wynika cel, jaki postawiono przed niniejszym artykułem – opis, analiza, niekiedy także próba interpretacji poziomu sympatii zgorzelczan w stosunku do mieszkańców Görlitz, a czasem również wobec Niemców w ogóle. Realizacji tego zamiaru służą dwa zabiegi. Po pierwsze, mowa tu o przytoczeniu najistotniejszych wyników badań empirycznych, przeprowadzonych w Zgorzelcu w lipcu 2010 roku na reprezentatywnej, losowo dobranej próbie 372 osób (metodologiczny opis badań – zob. Kozdraś 2011: 11–24)¹. Wnioski te zostaną odniesione do literatury przedmiotu, w szczególności do poziomu sympatii Polaków wobec Niemców, jaki wyłania się z ogólnopolskiego sondażu zrealizowanego przez Centrum Badania Opinii Społecznej oraz z publikacji Instytutu Spraw Publicznych (ISP), w której dodatkowo wskazano na cechy, jakimi posługują się Polacy mówiąc o Niemcach (zamyśł porównania wyników badań o różnym zasięgu przestrzennym wypływa z przytoczonych wcześniej obserwacji K. Zagórskiego). Po drugie, nakreślony poziom sympatii zgorzelczan do swych sąsiadów zza rzeki wzbogacono o nieprezentowaną dotychczas analizę (m.in. niektórych zmiennych społeczno-demograficznych, wykorzystanych w owych badaniach z 2010 r.), a także o kilka kwestii, którymi na modłę jakościową zajmowali się inni autorzy. Co ważne jednak, owa analiza nie służy wskazaniu zmiennych warunkujących taki czy inny poziom sympatii, lecz wzmocnieniu tezy o „cieplej obojętności” (w ramach zależności istotnych statystycznie). Za takim rozwiązaniem wydaje się bowiem przemawiać fakt, że respondenci, którzy generalnie deklarują wobec mieszkańców Görlitz obojętność, dostrzegają u nich raczej pewne pozytywne cechy (np. wesoły, hojny, lubiący zabawę) niż ich przeciwieństwa, dlatego opinie te traktowane są jako wskaźniki „ciepłego” charakteru obojętności.

Pojęcie „sympatia” wywiedziono z definicji postawy nawiązującej do koncepcji socjologicznej, w której – jak za Williamem I. Thomasem oraz Florianem Znanieckim przypomina Stanisław Mika – „zwraca się szczególnie uwagę na stosunek nosiciela postawy do jej przedmiotu”. Podejście to doprecyzowali następcy wspomnianych klasyków socjologii, „określający ów stosunek bądź jako oceniający, bądź jako emocjonalny (uczuciowy)” (Mika 1981: 112–113). W nawiązaniu do tego ujęcia, w niniejszym artykule przyjęto znaczenie rzeczowego terminu, zgodnie z którym sympatia to tyle, co pozytywne, stopniowalne emocje ujawnione wobec przedmiotu oceny. Tak więc we wszystkich trzech badaniach ilościowych, po które sięgamy w artykule, operacyjnie „sympatia” wyraża się deklaracją respondenta, że mieszkańców Görlitz (w badaniach zgorzeleckich) i/lub Niemców (w projekcie ISP oraz sondażu CBOS) darzy on (dużą) sympatią. Przyjmując taki właśnie wskaźnik sympatii, pominięto więc – poza jednym odwołaniem – tę część raportu CBOS, w której mowa jest o poziomie sympatii/niechęci określanym na skali od +3 do –3.

Z racji tego, że stosunek zgorzelczan do swych sąsiadów zza Nysy Łużyckiej można przedstawić jako współistnienie obojętności i sympatii (z pewną przewagą tej pierwszej), szczególnie przydatna wydaje się głębsza analiza tych opinii respondentów, które uzasadniałyby taką właśnie kwalifikację. Temu poświęcony jest punkt „*Ciepła obojętność*” – *cechy Niemca w kontekście wybranych zmiennych wyjaśniających*, który przybiera formę licznych i szczegółowych, m.in. tabelarycznych, analiz zmiennych wyjaśniających, przeważnie zrekodowanych. W niektórych przypadkach możliwy był komentarz do ujawniających się prawidłowości, jednak wspomniana część artykułu zdecydowanie ma charakter „suchego” raportu.

¹ Badania zostały przeprowadzone przez studentów Instytutu Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego pod kierunkiem Kamilli Dolińskiej i Natalii Niedźwieckiej-Iwańczak.

Polacy wobec Niemców – różne spojrzenia

Jak wynika z badań szerzej przez nas omówionych w innym miejscu, stosunek zgorzelczan do mieszkańców Görlitz, a także do Niemców w ogóle jest bardzo podobny, gdyż identycznej odpowiedzi udzieliło w tym względzie ok. 85% respondentów. Sympatię zadeklarowało odpowiednio – 40,6% i 39,3%², obojętność zaś – 54,6% i 53,5% badanych. Nieco większe różnice (3,8% wobec 6,2%) stwierdzono natomiast w kwestii niechęci. Wyniki te mogą wskazywać, że zgorzelczanie nie różnicują swych sympatii ze względu na mieszkańców Görlitz oraz ogół Niemców, co wydaje się dosyć osobliwe na tle powszechnie funkcjonujących w Niemczech charakterystyk tzw. *Ossich* i *Wessich*. Możliwa jest jednak również interpretacja oparta na przypuszczeniu, że badani w gruncie rzeczy nie znają „Niemców zachodnich”, ocenę swą zaś – w przeważającej mierze była to obojętność, której deklaracja w niektórych przypadkach mogła być zakamuflowaną formą niewiedzy – wystawili im po prostu na wzór tej przypisanej bezpośrednim sąsiadom zza rzeki (Dębicki, Doliński 2011: 110, 113–114).

Jak wspomniano, mając na względzie zwięzłą kwalifikację stosunku Polaków do Niemców, w tym do mieszkańców Görlitz, uzasadnione wydaje się posługiwanie kategorią obojętności o „życzliwym wydźwięku” bądź „ciepłą obojętnością”, do której to metafory niejednokrotnie jeszcze przyjdzie nam się odwołać. Głosem na rzecz zasadności proponowanej kwalifikacji są wyniki zaprezentowane przez Kamilę Dolińską, która stwierdza, że dla ok. 60–70% badanych trafnym określeniem relacji między mieszkańcami Zgorzelca i Görlitz jest dominacja akceptacji bliskiej obecności, normalności, wspólnoty interesów, neutralności oraz życzliwości, dodatkowo zaś mniej więcej dwie trzecie respondentów w obszarze bezpośrednich doświadczeń wyklucza konflikt, wrogość oraz wzajemne negatywne nastawienie (Dolińska 2011: 76).

Porównując wyniki badań przeprowadzonych w Zgorzelcu w 2010 roku z tymi płynącymi z raportu CBOS, można zauważyć, że zgorzelczanie mają bardziej pozytywny stosunek do Niemców, lokujący się gdzieś między obojętnością a sympatią, niż ogół Polaków. Chociaż bowiem nieco mniejszy odsetek mieszkańców polskiej części miasta nad Nysą Łużycką deklaruje tu sympatię – 39,3% wobec 43% w sondażu CBOS³ – to jednak zdecydowanie mniej respondentów z pogranicza, niż w wypadku próby ogólnonarodowej, wskazuje na niechęć (6,1% wobec 24%), przy niemal dwukrotnie wyższym poziomie obojętności (53,5% wobec 28%). Analizując stosunek zgorzelczan do mieszkańców Görlitz, również można odnieść wrażenie, że mamy do czynienia z „ciepłą obojętnością”. Wprawdzie także tutaj uczuciem dominującym była obojętność (niemal 55% badanych), która w ten sposób staje się zasadniczym rysem określającym stosunek zgorzelczan do swych bliższych i dalszych niemieckich sąsiadów, to jednak sympatię zadeklarowało ponad dwie piąte badanych, niechęć zaś – 3,8% (Dębicki, Doliński 2011: 110, 113; *Stosunek...* 2012: 2). Uzupełniając ten obraz, należy podkreślić, że przedstawione wyniki pozostają w zbieżności z przywoływanymi wcześniej obserwacjami, w świetle których także przed kilkunastoma laty poziom

² Mówiąc o odsetku respondentów deklarujących sympatię wobec mieszkańców Görlitz (40,6%) i Niemców w ogóle (39,3%), zdiagnozowanym w toku badań przeprowadzonych w Zgorzelcu w 2010 roku, będziemy posługiwać się wielkością łączącą w sobie wskazania na sympatię oraz dużą sympatię. W odniesieniu do Görlitz jest to, odpowiednio, 36,8% i 3,8%, wobec Niemców zaś – 36,3% i 3%. Zabieg rekodowania zastosowano także w stosunku do niechęci, która jednak nie jest w artykule przedmiotem uwagi.

³ W przypadku raportu CBOS nie dysponujemy rozróżnieniem między deklaracjami „sympatii” oraz „dużej sympatii”, lecz wyrażonym ilościowo (na siedmioelementowej skali) stosunkiem do danej nacji. Jak wspomniano, poza jednym przypadkiem (z kolejnego akapitu), ten sposób prezentacji wyników został w artykule pominięty. W kwestii danych dotyczących respondentów zgorzeleckich – patrz przypis 2.

sympatii wobec Niemców był wyższy na pograniczu (a więc, w tym przypadku, nie tylko w Zgorzelcu) niż w głębi kraju (Zagórski 2003: 163).

Jak przypomniano, z raportu CBOS wynika, że na początku 2012 roku najczęściej deklarowaną emocją Polaków wobec Niemców była sympatia (43%), obojętność zaś i niechęć wyraziło wówczas – odpowiednio – 28% i 24% badanych. Uwzględniając siłę tych odczuć (wyrażoną na skali od +3 do -3), warto zaznaczyć, że zachodni sąsiedzi RP ze średnią oceną +0,39 lokują się na 24. miejscu wśród 38 nacji ujętych w sondażu. Można także zauważyć, że stosunek Polaków do Niemców charakteryzuje się pewną dynamiką, jednak na podstawie posiadanego materiału trudno określić jej kierunek. Z jednej strony bowiem, w świetle sondaży CBOS, deklarowany od początku bieżącego stulecia poziom sympatii uległ tu kilkupunktowemu wzrostowi, w podobnym zakresie obniżył się również odsetek osób wyrażających niechęć wobec Niemców (*Stosunek... 2012: 2–5*). Z drugiej strony, w myśl danych ISP z lat 2000–2008, obniżył się zarówno odsetek tych, którzy deklarują sympatię, jak i tych, którzy wyrażają niechęć (w obu przypadkach o 9 punktów proc.), niemal dwukrotnie natomiast wzrósł udział osób żywiących uczucia obojętne (Fronczyk, Łada 2009: 133)⁴.

To jednak nie wszystkie niejednoznaczne interpretacyjnie sytuacje. Z przeprowadzonej przez CBOS analizy czynnikowej, pozwalającej wyodrębnić narody, „względem których Polacy przejawiają podobne uczucia”, wynika, że Niemcy lokują się w gronie narodów mniej lubianych. Jak sugeruje autorka raportu, fakt ten „należy tłumaczyć zaszczościami historycznymi”. W ten sposób miałyby one uzyskać większe znaczenie niż niewątpliwa przynależność Niemiec do świata „Zachodu” i wysokiego poziomu życia (*Stosunek... 2012: 8*), które to okoliczności tradycyjnie okazały się dla respondentów niezwykle ważne. Tymczasem, jak wynika z badań ISP, „czynnik historyczny” (określenia „okupant, najeźdźca”) koncentrował na sobie mniejszy odsetek wskazań niż skojarzenia „kraj ładu i porządku”, którą to okoliczność autorki opracowania proponowały łączyć z wiekiem respondentów jako zmienną niezależną (Fronczyk, Łada 2009: 129, 131). Chociaż więc ze wszystkich narodów ocenianych przez respondentów CBOS to właśnie sąsiedzi zza Odry i Nysy uzyskali najmniej wskazań „trudno powiedzieć” (5%), to jednak istnieje przypuszczenie, że mają oni w Polsce raczej niejasny wizerunek. Warto dodać, że czynnik historyczny jawił się jako dość niejednoznaczny także w badaniach zrealizowanych w Zgorzelcu (Dębicki, Doliński 2011: 144).

Zastanawiając się nad znaczeniem obu elementów, składających się na zaproponowaną kwalifikację „ciepła obojętność”, warto wziąć pod uwagę dwie okoliczności. Z jednej strony, w badaniach zgorzeleckich indyferencja uzyskała nad sympatią przewagę w częstości występowania równą niemal 15 punktom procentowym. Z drugiej strony, należy pamiętać, że realna i masowa sympatia między dwoma narodami nie jest zjawiskiem zbyt częstym. To zaś, w połączeniu ze świadomością, że w niniejszym artykule mowa jest o relacjach do pewnego stopnia obciążonych historycznie – a bywa, że i współcześnie – prowadzi do przypuszczenia, iż za deklaracją obojętności może się w istocie kryć pewien pierwiastek sympatii, „przytłumiony” typem narracji, z jaką można się czasami w Polsce spotkać w kontekście zachodniego sąsiada. Znaczyłoby to, że owa obojętność waży tu nieco więcej niż w wypadku niektórych innych sąsiedztw RP, przede wszystkim Czech i Słowacji. To stwierdziwszy, wypada zastrzec, że nie chodzi o „poprawianie” sądów wyrażonych przez respondentów lub sugerowanie, że zadeklarowali nie to, co tak naprawdę myśleli; rzecz sprowadza się raczej do próby wnikięcia w sferę, która z racji przyjętego

⁴ Zastosowano taki sam sposób agregacji danych, jak w przypadku CBOS (por. przyp. 3).

podejścia metodologicznego musiała pozostać nieujawniona i wymagała sformułowania pewnych hipotez na przyszłość.

„Ciepła obojętność”

– cechy Niemca w kontekście wybranych zmiennych wyjaśniających

Niniejszą część artykułu poświęcono pogłębionej analizie ilościowej tych opinii badanych, które świadczą o tym, że stosunek do sąsiadów zza rzeki i, szerzej, Niemców, można określić mianem „ciepłej obojętności”. Z całości próby badawczej z 2010 roku (n = 372) wybrano zatem do analiz tych respondentów (307 osób), którzy zadeklarowali sympatię wobec mieszkańców Görlitz i Niemców ujmowanych łącznie (42,3%, n = 130) albo obojętność, również wobec mieszkańców Görlitz i Niemców ujmowanych łącznie (57,7%, n = 177)⁵.

Tabela 1

Sympatia i obojętność zgorzelczan wobec Niemców i mieszkańców Görlitz a liczba przypisywanych im pozytywnych atrybutów

Wskazania na cechy pozytywne		Sympatia i obojętność wobec Niemców i mieszkańców Görlitz		Ogółem
		sympatia	obojętność	
Do 10 wskazań pozytywnych	liczebność	13	39	52
	%	20,6	54,9	38,8
Powyżej 20 wskazań pozytywnych	liczebność	50	32	82
	%	79,4	45,1	61,2
Ogółem	liczebność	63	71	134
	%	100,0	100,0	100,0

Źródło: opracowanie własne wyników badań zrealizowanych w Zgorzelcu w 2010 roku (por. przyp. 1); informacja ta odnosi się do wszystkich tabel zamieszczonych w artykule.

W tabeli 1 przedstawiono swego rodzaju potwierdzenie sympatii i obojętności respondentów wobec, ujętych łącznie, mieszkańców Görlitz i Niemców w ogóle. Wydaje się zrozumiałe, że badani, którzy wyrazili pozytywne odczucia, blisko czterokrotnie częściej deklarację tę wspierają wskazaniem w zachowaniu swych zachodnich sąsiadów ponad dwudziestu pozytywnych cech (79,4% przypadków) niż dziesięciu lub mniej (20,6%). Jeśli zaś chodzi o osoby wyrażające obojętność, warto podkreślić, że 45,1% z nich dostrzega u Niemców ową większą liczbę pozytywnych atrybutów. Nie wnikając w częstość pojawiania się tych pozytywnych cech w każdej z kategorii odpowiedzi (tj. wskazujących na sympatię i obojętność), jak również w treści kryjące się według respondentów pod poszczególnymi przymiotami (co uprawniałoby do nadawania owemu uczuciu wspomnianego „ciepłego” charakteru) – można zaryzykować przynajmniej takie twierdzenie, że mamy tu do czynienia z ważnym głosem na rzecz zaproponowanej kwalifikacji. Jednocześnie należy zaznaczyć, że zarówno ze strony osób deklarujących sympatię, jak i tych wyrażających obojętność nie

⁵ Nie zostały uwzględnione osoby, które zadeklarowały niechęć do Niemców i/lub mieszkańców Görlitz, oraz respondenci wyrażający sympatię tylko do przedstawicieli jednej z tych kategorii (łącznie 33 osoby). Nie zostali wzięci pod uwagę również respondenci, którzy nie mieli w tej kwestii zdania, oraz ci, którzy w ogóle się w danej kwestii nie wypowiedzieli. Wszystkie te kategorie odpowiedzi (n = 65) nie stanowiły tu bowiem przedmiotu analizy.

istnieje problem wskazań na cechy negatywne, ponieważ nie stwierdzono tu zależności statystycznie istotnych⁶.

Blisko połowa cech (13) zaprezentowanych w tabeli 2 spośród 30 ujętych w badaniu wchodzi w związek istotny statystycznie ze zmienną „sympatia lub obojętność wobec Niemców i mieszkańców Görlitz”. Przy pozostałych cechach (17) nie zidentyfikowano takiej zależności, co oznacza, że respondenci w podobny sposób odnieśli się do różnych przymiotów zachodniego sąsiada (piszemy o tym w dalszej części, przy omówieniu tab. 9).

Zasadniczą kwestią zauważalną przy analizie poniższej tabeli jest fakt, że respondenci, którzy deklarują obojętność, w odniesieniu do sześciu spośród owych 13 cech wybierają odpowiedź „raczej tak”, nie zaś – „ani tak, ani nie”. Może to być traktowane jako argument na rzecz „cieplej obojętności”, ponieważ za sprawą takiego właśnie wyboru osoby te „przybliżają się” nieco do tych, które zadeklarowały sympatię. Stanowisko to wzmacnia inna okoliczność: w przypadku 12 na 13 cech badani (deklarujący obojętność) preferowali odpowiedź „ani tak, ani nie”, względem opcji „raczej nie”, co oddala przypuszczenie o „chłodnym” wymiarze ich uogólnionej obojętności wobec Niemców i mieszkańców Görlitz traktowanych łącznie.

Tabela 2

Cechy wchodzące w związek istotny statystycznie ze zmienną „sympatia lub obojętność wobec Niemców i mieszkańców Görlitz”

Cecha Niemca	Odpowiedź	Sympatia (%)	Obojętność (%)
1	2	3	4
Kulturalny	zdecydowanie tak	43,8	23,2
	raczej tak	47,7	48,6
	ani tak, ani nie	6,2	20,9
	raczej nie	1,5	4,5
	zdecydowanie nie	0,8	2,3
Gościenny	zdecydowanie tak	18,5	9,0
	raczej tak	30,0	24,9
	ani tak, ani nie	32,3	31,1
	raczej nie	12,3	20,9
	zdecydowanie nie	5,4	13,6
Pokorny	zdecydowanie tak	11,5	4,0
	raczej tak	16,2	12,5
	ani tak, ani nie	33,8	29,5
	raczej nie	26,2	27,8
	zdecydowanie nie	10,8	25,0
Pracowity	zdecydowanie tak	32,3	20,3
	raczej tak	30,0	28,8
	ani tak, ani nie	19,2	19,8
	raczej nie	13,8	19,8
	zdecydowanie nie	3,1	10,7

⁶ O ile nie zaznaczono inaczej, związki badano testem chi-kwadrat Pearsona przy prawdopodobieństwie popelnienia błędu nie większym niż 5%.

1	2	3	4
Punktualny	zdecydowanie tak	49,2	37,3
	raczej tak	36,9	31,1
	ani tak, ani nie	9,2	22,0
	raczej nie	2,3	6,2
	zdecydowanie nie	0,8	2,3
Czysty, schludny	zdecydowanie tak	46,2	32,2
	raczej tak	40,0	38,4
	ani tak, ani nie	12,3	20,9
	raczej nie	1,5	5,1
	zdecydowanie nie	0,0	2,3
Z poczuciem humoru	zdecydowanie tak	22,3	12,4
	raczej tak	30,0	20,9
	ani tak, ani nie	26,2	35,0
	raczej nie	10,8	16,9
	zdecydowanie nie	10,0	14,1
Altruistyczny	zdecydowanie tak	9,2	4,5
	raczej tak	20,0	10,7
	ani tak, ani nie	40,8	39,5
	raczej nie	16,9	27,1
	zdecydowanie nie	11,5	17,5
Pomocny	zdecydowanie tak	17,7	11,3
	raczej tak	40,0	23,2
	ani tak, ani nie	33,1	46,9
	raczej nie	5,4	11,3
	zdecydowanie nie	3,1	5,1
Inteligentny	zdecydowanie tak	23,8	16,4
	raczej tak	38,5	23,7
	ani tak, ani nie	31,5	48,0
	raczej nie	3,8	7,3
	zdecydowanie nie	0,0	1,7
Miły	zdecydowanie tak	30,0	15,8
	raczej tak	42,3	39,0
	ani tak, ani nie	22,3	35,6
	raczej nie	3,8	6,8
	zdecydowanie nie	0,8	1,7
Szczery	zdecydowanie tak	13,1	9,0
	raczej tak	33,8	16,4
	ani tak, ani nie	42,3	51,4
	raczej nie	5,4	11,3
	zdecydowanie nie	3,1	9,0
Uczciwy	zdecydowanie tak	28,5	18,1
	raczej tak	43,1	39,5
	ani tak, ani nie	23,8	34,5
	raczej nie	3,1	4,0
	zdecydowanie nie	0,0	3,4

Kolejnym wnioskiem, jaki można wyciągnąć z powyższych danych, jest to, że 72,3% badanych, którzy wyrazili sympatię, przyznaje, iż Niemcy są: zdecydowanie mili (30%) lub raczej mili (42,3%). O tym, że są oni pomocni, mówi w sumie 57,7% respondentów; szczerość zachodnich sąsiadów dostrzega 46,9% badanych; w kwestii altruizmu natomiast opinie są mocno podzielone (niewielka przewaga – 29,2% wobec 28,4% – na rzecz występowania tej cechy). Uzasadniając wyróżnienie przywołanych cech, wypada nawiązać do podziału ludzkich atrybutów na wiążące się z moralnością człowieka i odnoszące się do jego kompetencji (por. Phalet, Poppe 1997: 704–705). Podejście to można poszerzyć o trzecią, pośrednią kategorię oraz komentarz, że każdy z trzech elementów powyższej klasyfikacji w różnym stopniu wydaje się mieć u swych źródeł drugiego – konkretnego – człowieka jako „odbiorcę” danego postępowania. W takim ujęciu cechy pomieszczone w grupie pierwszej – w wypadku Niemców występujące pod postacią bycia miłym, pomocnym – w największym stopniu sygnalizują fakt, że nosiciel nie okazuje ich anonimowemu i bezosobowemu otoczeniu (co oznaczałoby, że bycie szczerym bądź miłym w zasadzie jest jego cechą stałą, właściwą jego naturze), lecz niektórym tylko (przez siebie wybranym) osobom. Wynika z tego, że wolicjonalne, nie zaś „mechaniczne”, zorientowanie się w swym pozytywnym zachowaniu na konkretną osobę może być traktowane jako przesłanka na rzecz realnej sympatii międzyludzkiej. I chociaż wspomniane przymioty więcej mówią o samych Niemcach niż o Polakach, to jednak można przypuszczać, że swymi deklaracjami zgorzeleccy respondenci niejako zrewanżowali się swym zachodnim sąsiadom za doświadczane dobro.

Dla porządku wypada dodać, że na grupę drugą, pośrednią, składałyby się w powyższym ujęciu atrybuty w dużo większym stopniu „oderwane” od konkretnej osoby, np. punktualność czy, jeszcze bardziej, pracowitość, które mogą się kojarzyć z niemieckim etosem lub z „ogólną kulturą niemiecką”. Trzecią grupę tworzyłyby natomiast cechy, które uchodzą za osobowo zdekontekstualizowane w stopniu bardzo dużym, jak np. schludność, lub całkowitym, np. inteligencja (będąca wyrazem kompetencji, nie zaś moralności), co oznacza, że mogą one pojawić się w odniesieniu do (niemalże) każdego człowieka.

Przechodząc do owych 177 osób (zob. ostatnia kolumna tab. 2), które zadeklarowały, że Niemcy i mieszkańcy Görlitz są im obojętni, należy zaprezentować ujawniający się tu statystycznie istotny związek między wybranymi cechami Niemców a użytymi w badaniu zmiennymi wyjaśniającymi (rolę tę pełniły określone zmienne społeczno-demograficzne). Przedstawimy tym samym wewnętrzne zróżnicowanie tej kategorii respondentów, jakże ciekawej z punktu widzenia analiz życia na pograniczu. Szczegółowy opis charakteru tego związku zdecydowanie jednak wykracza poza ramy artykułu, tak więc uwaga zostanie tu poświęcona tylko najistotniejszym zależnościom i ilustracjom.

Jedną z przeanalizowanych przez nas zmiennych wyjaśniających jest subiektywna ocena sytuacji materialnej, która tłumaczy występowanie największej liczby (siedmiu) cech Niemca (kulturalny, gościnny, pracowity, punktualny, z poczuciem humoru, altruistyczny i uczciwy). W odniesieniu do gościnności można zauważyć, że osoby, które deklarują złą sytuację materialną, trzy razy częściej niż respondenci o subiektywnie dobrym położeniu odmawiają Niemcom tego atrybutu (tab. 3).

Tabela 3

Subiektywna sytuacja materialna a gościnność jako cecha Niemców

Gościny		Subiektywna sytuacja materialna			Ogółem
		dobra	zła	trudno powiedzieć	
Zdecydowanie tak	liczebność	9	2	5	16
	%	7,8	8,7	14,3	9,2
Raczej tak	liczebność	34	5	4	43
	%	29,3	21,7	11,4	24,7
Ani tak, ani nie	liczebność	38	5	11	54
	%	32,8	21,7	31,4	31,0
Raczej nie	liczebność	23	3	11	37
	%	19,8	13,0	31,4	21,3
Zdecydowanie nie	liczebność	12	7	4	23
	%	10,3	30,4	11,4	13,2
Nie mam zdania	liczebność	0	1	0	1
	%	0,0	4,3	0,0	0,6
Ogółem	liczebność	116	23	35	174
	%	100,0	100,0	100,0	100,0

Widoczny jest również związek między subiektywną oceną sytuacji materialnej a opiniami o pracowitości Niemców. Osoby o lepszej kondycji ekonomicznej częściej wskazują tę cechę u Niemców niż respondenci deklarujący złą sytuację (odpowiednio 50,9%, n = 116 osób wobec 34,8%, n = 23 osoby). Z kolei przynależność do drugiej z wymienionych kategorii badanych blisko dwukrotnie częściej sprzyja wskazaniu pracowitości Niemców (47,8%, n = 23 w stosunku do 25,8%, n = 116).

Tabela 4

Płeć respondenta a poczucie humoru jako cecha Niemców

Z poczuciem humoru		Płeć		Ogółem
		kobieta	mężczyzna	
Zdecydowanie tak	liczebność	17	5	22
	%	16,0	7,0	12,4
Raczej tak	liczebność	28	9	37
	%	26,4	12,7	20,9
Ani tak, ani nie	liczebność	31	31	62
	%	29,2	43,7	35,0
Raczej nie	liczebność	15	15	30
	%	14,2	21,1	16,9
Zdecydowanie nie	liczebność	15	10	25
	%	14,2	14,1	14,1
Nie mam zdania	liczebność	0	1	1
	%	0,0	1,4	0,6
Ogółem	liczebność	106	71	177
	%	100,0	100,0	100,0

Analizując związek między płcią a przeświadczeniem o poczuciu humoru (tab. 4), można zauważyć, że kobiety ponad dwukrotnie częściej niż mężczyźni (42,4% wobec 19,7%) wskazują na tę cechę u zachodnich sąsiadów. Mężczyźni są tu bardziej ostrożni – blisko 80% ich wskazań mieści się w środkowej (brak zdania w danej kwestii) i negatywnej (niezgodna) części skali.

Jeśli chodzi o to, jak często deklarowany poziom znajomości języka niemieckiego tłumaczy możliwość określenia zachodnich sąsiadów mianem miłych (tab. 5), można zauważyć, że respondenci posiadający tę kompetencję wyraźnie częściej wskazują na ów niemiecki atrybut niż ci, którzy mowy sąsiada nie znają w stopniu komunikatywnym (65,7% względem 47,1%). Zarazem przedstawiciele obu wymienionych kategorii w porównywalnej mierze (9,6% oraz 7,7%) odmawiają Niemcom tego przymiotu. Dla analizowanej w artykule kategorii sympatii szczególnie ważne jest natomiast to, że brak znajomości języka niemieckiego powoduje, iż największa część badanych (44,2%) lokuje się w środkowej części skali („ani sympatia, ani niechęć”). W ten sposób otrzymujemy ważną okoliczność warunkującą dominację obojętności zgorzelczan wobec zachodnich sąsiadów.

Tabela 5

Znajomość języka niemieckiego przez respondenta a bycie miłym jako cecha Niemców

Miły		Znajomość języka niemieckiego		Ogółem
		znam jęz. niemiecki	nie znam jęz. niemieckiego	
Zdecydowanie tak	liczebność	13	15	28
	%	17,8	14,4	15,8
Raczej tak	liczebność	35	34	69
	%	47,9	32,7	39,0
Ani tak, ani nie	liczebność	17	46	63
	%	23,3	44,2	35,6
Raczej nie	liczebność	7	5	12
	%	9,6	4,8	6,8
Zdecydowanie nie	liczebność	0	3	3
	%	0,0	2,9	1,7
Nie mam zdania	liczebność	1	1	2
	%	1,4	1,0	1,1
Ogółem	liczebność	73	104	177
	%	100,0	100,0	100,0

Opinia o pracowitości Niemców jest zdecydowanie związana z wiekiem osób badanych (przedziały: 18–33 [n = 45], 34–49 [n = 31], 50–65 [n = 60] i powyżej 66 lat [n = 41]). Pracowitość (przy połączonych kategoriach „zdecydowanie tak” i „raczej tak”) w największym stopniu przypisują zachodnim sąsiadom najmłodszy (64,4%) oraz najstarsi (58,6%) respondenci. Na trzecim miejscu plasują się zgorzelczanie w wieku 34–49 lat (51,6%), na ostatnim zaś w wieku 50–65 lat (30%). Są oni również najbardziej przekonani, że Niemiec nie jest pracowity (42%). Respondenci najmłodszy i najstarszy są natomiast w najmniejszym stopniu skłonni odmawiać Niemcom owej cechy (odpowiednio: 19,5% i 24,5%).

Badając związek między statusem społecznym respondentów a ich przeświadczeniem o tym, że Niemcy są pomocni (tab. 6), można zauważyć, że 80% uczniów/uczennic oraz 60% rencistów/rencistek odmówiło tej cechy swym sąsiadom. Jeśli chodzi o wskazania pozytywne, to osoby pracujące, jak również bezrobotne najczęściej deklarują, że jest to

atrybut Niemców – odpowiednio: 42,4% (n = 73) i 50% (n = 16), przy połączonych kategoriach „zdecydowanie tak” i „raczej tak”.

Tabela 6

Status społeczny respondenta a bycie pomocnym jako cecha Niemców

Pomocny		Status społeczny						Ogółem
		osoba ucząca się	osoba studiująca	osoba pracująca	osoba bezrobotna	osoba na emeryturze	osoba na rencie	
Zdecydowanie tak	liczebność	0	1	12	4	3	0	20
	%	0,0	8,3	16,4	25,0	4,5	0,0	11,3
Raczej tak	liczebność	1	2	19	4	15	0	41
	%	20,0	16,7	26,0	25,0	22,7	0,0	23,2
Ani tak, ani nie	liczebność	0	7	33	4	37	2	83
	%	0,0	58,3	45,2	25,0	56,1	40,0	46,9
Raczej nie	liczebność	3	2	3	0	10	2	20
	%	60,0	16,7	4,1	0,0	15,2	40,0	11,3
Zdecydowanie nie	liczebność	1	0	4	3	0	1	9
	%	20,0	0,0	5,5	18,8	0,0	20,0	5,1
Nie mam zdania	liczebność	0	0	2	1	1	0	4
	%	0,0	0,0	2,7	6,2	1,5	0,0	2,3
Ogółem	liczebność	5	12	73	16	66	5	177
	%	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

Na uwagę zasługuje także czas zamieszkiwania w Zgorzelcu, co skategoryzowano następująco: „do 5 lat” (n = 9), „do 10 lat” (n = 7), „powyżej 10 lat” (n = 89) i „od urodzenia” (n = 72) – w odniesieniu do uczciwości jako cechy Niemca. Badani z pierwszej kategorii w 55,6% przypadków „raczej” stwierdzają uczciwość Niemca, pozostali zaś mówią tu o nieuczciwości. W odniesieniu do tej kwestii dalsze deklaracje układały się następująco: „od urodzenia” – 25%, „powyżej 10 lat” – 14,6%, „do 10 lat” – 14,3%. Zamieszkiwanie w tym mieście od urodzenia lub powyżej 10 lat zdecydowanie nie sprzyja przyznaniu Niemcom tego atrybutu (odpowiednio: 66,7% i 60,6%). W powyższym kontekście warto wskazać, że kwestię ciekawą, jednak wymagającą innej aranżacji badań, byłoby bliższe określenie związku między długością zamieszkiwania w Zgorzelcu a dostrzeganiem bądź niedostrzeganiem uczciwości Niemców.

Interesującym zjawiskiem jest to, że posiadanie przez respondentów znajomych za zachodnią granicą zdecydowanie sprzyja niedostrzeganiu u Niemców poczucia humoru (tab. 7). Respondenci nieposiadający znajomych w tym kraju mają wyraźny problem z ustosunkowaniem się do tej cechy, co ujawnia się w odsetku odpowiedzi „ani tak, ani nie”. Wydaje się, że pośrednio możemy tu potwierdzić, że deficyt bezpośrednich kontaktów może skutkować obojętnością.

Podobna sytuacja jest zauważalna także w odniesieniu do takiej cechy Niemca jak pomocny (tab. 8). Spośród respondentów, którzy nie mają znajomych za zachodnią granicą, ponad połowa zakwalifikowała się do środkowej kategorii skali. Według osób, które deklarują taką znajomość, Niemiec jest człowiekiem pomocnym, choć w wypadku obu kategorii respondentów najwięcej odpowiedzi lokowało się w środkowej części skali (odpowiednio: 38,2% i 53,5%).

Tabela 7

Posiadanie znajomych w Niemczech a poczucie humoru jako cecha Niemców

Z poczuciem humoru		Czy ma Pan/i w Niemczech znajomych?		Ogółem
		tak	nie	
Zdecydowanie tak	liczebność	12	10	22
	%	15,8	9,9	12,4
Raczej tak	liczebność	13	24	37
	%	17,1	23,8	20,9
Ani tak, ani nie	liczebność	17	45	62
	%	22,4	44,6	35,0
Raczej nie	liczebność	19	11	30
	%	25,0	10,9	16,9
Zdecydowanie nie	liczebność	15	10	25
	%	19,7	9,9	14,1
Nie mam zdania	liczebność	0	1	1
	%	0,0	1,0	0,6
Ogółem	liczebność	76	101	177
	%	100,0	100,0	100,0

Tabela 8

Posiadanie znajomych w Niemczech a bycie pomocnym jako cecha Niemców

Pomocny		Czy ma Pan/i w Niemczech znajomych?		Ogółem
		tak	nie	
Zdecydowanie tak	liczebność	13	7	20
	%	17,1	6,9	11,3
Raczej tak	liczebność	22	19	41
	%	28,9	18,8	23,2
Ani tak, ani nie	liczebność	29	54	83
	%	38,2	53,5	46,9
Raczej nie	liczebność	9	11	20
	%	11,8	10,9	11,3
Zdecydowanie nie	liczebność	3	6	9
	%	3,9	5,9	5,1
Nie mam zdania	liczebność	0	4	4
	%	0,0	4,0	2,3
Ogółem	liczebność	76	101	177
	%	100,0	100,0	100,0

Chociaż, jak stwierdzono, 17 z 30 zmiennych nie wchodzi w związek istotny statystycznie ze zmienną „sympatia lub obojętność wobec Niemców i mieszkańców Görlitz”, to jednak na zakończenie tej części artykułu w tabeli 9 przedstawiono zróżnicowanie odpowiedzi między respondentami deklarującymi sympatię lub obojętność wobec poszczególnych cech Niemców i mieszkańców Görlitz. Dane te są interesujące poznawczo i mogą służyć jako pewna propozycja szczegółowych pytań badawczych dla przyszłych projektów, np. w kon-

tekście analiz zorientowanych na respondentów deklarujących obojętność, przede wszystkim związaną z niskimi kompetencjami językowymi oraz brakiem bezpośrednich, częstych i pogłębionych kontaktów z niemieckimi sąsiadami.

Tabela 9

Deklaracja sympatii lub obojętności wobec Niemców i mieszkańców Görlitz a ich wybrane cechy (%)

Cecha Niemca i mieszkańca Görlitz	Odpowiedź	Sympatia	Obojętność
1	2	3	4
Tolerancyjny	zdecydowanie tak	25,4	16,9
	raczej tak	44,6	37,3
	ani tak, ani nie	20,8	27,7
	raczej nie	6,2	11,9
	zdecydowanie nie	2,3	5,6
Powściągliwy	zdecydowanie tak	21,5	20,9
	raczej tak	40,8	32,2
	ani tak, ani nie	16,2	26,6
	raczej nie	16,9	13,0
	zdecydowanie nie	3,8	6,8
Dokładny/pedantyczny	zdecydowanie tak	43,8	42,4
	raczej tak	36,9	40,1
	ani tak, ani nie	10,8	11,9
	raczej nie	3,1	3,4
	zdecydowanie nie	3,8	1,1
Abstynent	zdecydowanie tak	9,2	11,3
	raczej tak	16,9	15,8
	ani tak, ani nie	53,8	53,1
	raczej nie	13,1	14,1
	zdecydowanie nie	6,2	4,5
Bogaty	zdecydowanie tak	19,4	23,7
	raczej tak	34,9	32,8
	ani tak, ani nie	38,8	36,2
	raczej nie	5,4	5,1
	zdecydowanie nie	0,0	1,7
Patriotyczny	zdecydowanie tak	31,5	29,9
	raczej tak	39,2	28,8
	ani tak, ani nie	22,3	34,5
	raczej nie	4,6	4,5
	zdecydowanie nie	0,8	1,1
Przestrzegający regulaminów	zdecydowanie tak	44,6	44,1
	raczej tak	30,8	32,2
	ani tak, ani nie	13,8	13,6
	raczej nie	9,2	5,6
	zdecydowanie nie	0,8	4,0
Nieagresywny	zdecydowanie tak	31,5	19,2
	raczej tak	34,6	36,2
	ani tak, ani nie	26,9	29,9
	raczej nie	3,1	9,0
	zdecydowanie nie	3,1	5,1

1	2	3	4
Hojny	zdecydowanie tak	4,6	1,7
	raczej tak	9,2	9,6
	ani tak, ani nie	37,7	32,2
	raczej nie	29,2	26,6
	zdecydowanie nie	16,9	28,8
Zaradny	zdecydowanie tak	26,9	28,2
	raczej tak	38,5	32,8
	ani tak, ani nie	21,5	28,2
	raczej nie	6,2	7,9
	zdecydowanie nie	5,4	2,3
Lubiący zabawę	zdecydowanie tak	46,9	37,9
	raczej tak	33,1	33,9
	ani tak, ani nie	13,8	21,5
	raczej nie	5,4	4,0
	zdecydowanie nie	0,0	2,3
Bohaterski	zdecydowanie tak	3,8	2,8
	raczej tak	6,2	7,3
	ani tak, ani nie	71,5	62,1
	raczej nie	10,0	15,3
	zdecydowanie nie	6,2	9,0
Religijny	zdecydowanie tak	7,7	7,9
	raczej tak	12,3	14,1
	ani tak, ani nie	36,2	32,8
	raczej nie	33,1	33,3
	zdecydowanie nie	8,5	9,6
Optymista	zdecydowanie tak	17,7	16,4
	raczej tak	39,2	31,6
	ani tak, ani nie	33,1	33,9
	raczej nie	4,6	11,3
	zdecydowanie nie	3,8	4,5
Towarzyski	zdecydowanie tak	32,6	26,0
	raczej tak	38,8	33,3
	ani tak, ani nie	20,2	26,0
	raczej nie	6,2	11,9
	zdecydowanie nie	0,8	1,7
Wesoły	zdecydowanie tak	27,7	19,8
	raczej tak	36,9	37,9
	ani tak, ani nie	23,8	29,4
	raczej nie	7,7	8,5
	zdecydowanie nie	3,1	4,0
Ambitny	zdecydowanie tak	26,2	21,5
	raczej tak	33,8	30,5
	ani tak, ani nie	34,6	36,2
	raczej nie	2,3	6,8
	zdecydowanie nie	0,8	2,8

Opisując zawartość tabeli 9 warto zwrócić uwagę np. na przewagę w negatywnej części skali (czasem tylko w jednym wymiarze – „zdecydowanie” lub „raczej”) osób deklarujących wobec zachodnich sąsiadów sympatię nad respondentami wobec nich obojętnymi w kontekście siedmiu cech Niemca: powściągliwy, dokładny i pedantyczny, abstynent, bogaty,

przestrzegający regulaminów, hojny i zaradny. Obserwacja ta jest sygnałem na rzecz opinii, że osoby, które deklarują wobec mieszkańców Görlitz sympatię, nie pod każdym względem oceniają ich korzystniej niż ci wyrażający obojętność.

Jeśli natomiast chodzi o postulat określenia obojętności mianem „cieplej”, warto wskazać, że respondenci, którzy generalnie deklarują wobec mieszkańców Görlitz obojętność, dostrzegają u nich raczej pewne pozytywne atrybuty niż ich przeciwieństwa. Rzecz dotyczy 11 cech: dokładny i pedantyczny, abstynent, bogaty, przestrzegający regulaminów, nieagresywny, hojny, zaradny, lubiący zabawę, bohaterski, religijny i wesoły.

„Ciepła obojętność” i relacje na pograniczu – szersze spojrzenie

Inną formą pogłębienia wiedzy na temat okoliczności decydujących o tym, że najwyższy odsetek zgorzelczan wskazuje wobec mieszkańców Görlitz na obojętność, jest wzbogacenie danych ilościowych materiałem jakościowym. Na rzecz takiego postępowania interpretacyjnego przemawiają założenia dotyczące procedury triangulacyjnej, o czym w nawiązaniu do Normana Denzina pisze Krzysztof Konecki. Szczególnie warta podkreślenia jest w tym kontekście możliwość wykorzystywania danych z różnych źródeł (triangulacja danych) oraz potrzeba odniesienia do więcej niż jednej perspektywy teoretycznej – triangulacja teoretyczna (Konecki 2000: 86), co, jak zobaczymy poniżej, w wypadku opisu istoty życia na pograniczu wydaje się nieodzowne. Nawiązując do Davida Silvermana (2009: 260), warto także nadmienić, że wykorzystywanie różnych zbiorów danych tylko o jakościowym charakterze jest problematyczne, szczególnie jeśli mają zaświadczać o ich trafności. W momencie jednak, gdy nie stawiamy sobie za cel podważenia tezy o możliwości „prawdziwego” oglądu „rzeczywistości”, niezależnie od konkretnego sposobu spojrzenia na nią, stosowanie procedur triangulacyjnych wydaje się mniej narażone na m.in. bezkrytyczne o nich myślenie.

Deklaracje mające świadczyć o obojętności respondentów wobec Niemców są wynikiem oddziaływania wielu czynników, z których warto wskazać na typ aktywności transgranicznej Polaków. Zważywszy na to, że zdecydowanej większości mieszkańców polskiej części miasta (82,3%) zdarza się bywać po stronie niemieckiej (Niedźwiecka-Iwańczak 2011: 51), wydawałoby się, że raczej trudno mówić o braku własnych obserwacji czy doświadczeń jako zasadniczej przyczynie owej obojętności.

Do innego wniosku może tymczasem skłaniać bliższa analiza charakteru owych praktyk transgranicznych zgorzelczan. Jak wszakże wynika z badań Jerzego Buczki, przeprowadzonych w Zgorzelcu i Görlitz w 2008 roku, wizyty zgorzelczan na drugim brzegu Nysy mają przede wszystkim charakter wybitnie merkantylny (ok. 98% wskazań). Poza tym ponad 40% badanych nie deklaruje żadnego konkretnego celu (wizyta po niemieckiej stronie jako wartość sama w sobie – pisze autor), prawie jedna czwarta wspomina o aktywności turystycznej, nieliczni składają wizyty u znajomych lub rodziny (Buczko 2009: 175). Z danymi tymi do pewnego stopnia współgrają wnioski płynące z badań zrealizowanych w 2010 roku, jako że najczęstsze są następujące typy aktywności: robienie zakupów (89,9% wskazań), spacer (83%) oraz korzystanie z oferty instytucji kulturalnych (54,9%). Następnie, już znacznie rzadziej, pojawia się korzystanie z szeroko rozumianych usług, np. wizyty u fryzjera, w restauracji, kawiarni czy pubie (29,7%), na dalszych zaś miejscach plasują się spotkania z niemieckimi kolegami (25,2%) i uprawianie sportu (24,8%), a także uczestnictwo w uroczystościach rodzinnych niemieckich znajomych (19,9%) czy współpraca z partnerami zza Nysy Łużyckiej, do czego przyznaje się 16,7% zgorzelczan (Niedźwiecka-Iwańczak 2011: 57–60).

Można więc zauważyć, że w świetle wyników płynących z obu przytoczonych badań, zachowania najchętniej praktykowane przez zgorzelczan w niemieckiej części miasta charakteryzują się znacznym stopniem izolacji od osobistych kontaktów z ludźmi występującymi w „naturalnych” dla siebie, przez nikogo niewyznaczonych rolach – to zaś w pewnej mierze mogłoby tłumaczyć wysoką frekwencję interesujących nas w artykule odpowiedzi obojętnych. Uczestnictwo w relacjach, w których obie strony w większym stopniu „orientują się” na drugą osobę, a zatem stwarzających okazję do bardziej bezpośredniego kontaktu – koledzy, partnerzy czy pub – jest udziałem mniej niż co trzeciego badanego. I wprawdzie do pomyślenia jest sytuacja, w której również duże bogactwo typologiczne interakcji z konkretnymi ludźmi skutkuje obojętnością, to jednak zasygnalizowana wyżej hipoteza wydaje się zasługiwać na weryfikację empiryczną jako nie całkiem niedorzeczna.

Aktywność merkantylna dotyczy tak wysokiego odsetka zgorzelczan (wedle badań J. Buczki – niemal wszystkich), co skłania do refleksji również nad samym tym fenomenem, którego wszechobecność może bowiem nasunąć pytanie o stopień, do jakiego inne praktyki transgraniczne zgorzelczan, np. te wskazane przez N. Niedźwiecką-Iwańczak, są jedynie skutkiem ubocznym handlowej wizyty w Görlitz, czyli są niejako „przy okazji”. Rozwijając tę kwestię, warto sięgnąć do fragmentu pamiętnika nadesłanego na konkurs ogłoszony w 2005 roku przez Instytut Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego. Autor wypowiedzi, ukryty pod pseudonimem „Antoni”, przedstawia swoje impresje dotyczące relacji między mieszkańcami Zgorzelca i Görlitz, o których istocie miałyby stanowić aktywność handlowa. Głębsza interpretacja jego wypowiedzi skłania do refleksji, że w kontekście przystąpienia Polski do Unii Europejskiej pamiętnikarz ten nie jest optymistą. Antoni podkreśla bowiem, że „z punktu widzenia »szeregowego« mieszkańca pogranicza polsko-niemieckiego na »całym tym europejskim interesie wręcz straciliśmy«, gdyż mieszkańcy mogli od lat na dowód osobisty przekraczać granicę” (Doliński 2012: 179). Rozwinięciem tego wątku jest następujące stwierdzenie:

Żadne dodatkowe uprawnienia nam nie doszły oprócz jednego, że już nie musimy odbierać zwrotu podatku VAT płaconego za granicą. (...) po dokonaniu integracji, zachodni brzeg rzeki w naszym mieście oddalił się tak daleko jak nigdy dotąd. Nasze pogranicze nie jest wcale łatwym sąsiedztwem i okazało się, że właściwie oprócz zakupów w Niemczech, nic więcej naszych obywateli za Nysę nie ciągnęło. Smutna prawda. Można zaryzykować wręcz stwierdzenie, że z chwilą wejścia do Unii utraciliśmy sąsiadów, oczywiście nie w wymiarze globalnym, historycznym, ponadczasowym czy przełomowym, na tych wszystkich płaszczyznach zdobyliśmy nowy wspólny świat. Z kolei w świecie zwykłych międzyludzkich stosunków i spraw codziennych przyszło nam za to zapłacić. Nie jest to oczywiście wielka strata, bo i te drobne więzi nie mogły być poważne, ale jednak były, a teraz już nie ma po nich zbyt wielu śladów (Antoni, cyt. za Doliński 2012: 179).

Wypowiedź ta, nawet jeśli nosząca znamiona swoistego, być może mocno zindywidualizowanego rozgoryczenia Antoniego nową rzeczywistością, wydaje się wskazywać na utożsamianie sensu wizyt w Niemczech z korzyściami ekonomicznymi, wyrażającymi się wartością wspomnianego podatku. Przyjmując dokładne znaczenie skrótu „VAT” – podatek od wartości dodanej – a zarazem porzucając na moment stylistykę naukową, można zauważyć, że owe trzy litery stanowią tu emanację prawdziwej, bo przesądzającej o zasadności wizyty po drugiej stronie Nysy, wartości dodanej. W przytoczonej wypowiedzi atrakcyjność niemieckiego sąsiada równa jest więc pieniądзом otrzymywanym w ramach zwrotu VAT.

Jeśli powyższa interpretacja jest trafna, wówczas – nie bagatelizując znaczenia tego typu interakcji dla społecznego rozwoju pogranicza – można poruszyć dwie kwestie.

Po pierwsze, czy – biorąc pod uwagę okres ponad dwudziestu lat, które upłynęły od momentu zainicjowania zmian w tej części Europy – nie mamy tu do czynienia z kontaktami o stosunkowo dużym stopniu sformalizowania, anonimowości i sztywnego przypisania uczestniczących w nich osób do pełnionych ról? I po drugie, czy zorientowanie tych kontaktów w dużej mierze na sferę handlową nie oznacza, że po zrównaniu cen interakcji transgranicznych będzie mniej?

Zastanawiając się nad odpowiedzią, warto przywołać słowa innej pamiętnikarki, Jadwigi, wskazującej, że wizyty po niemieckiej stronie to nie tylko zakupy. Dodatkowym elementem zasługującym na uwagę jest tu współczesne spojrzenie na historię, niejednokrotnie mające przecież duży udział w całościowej ocenie wystawianej sąsiadom zza Odry i Nysy:

Ciekawość: To tam są takie interesujące miejsca? (...) Szukanie śladów, korzeni i przywracanie pamięci. Obelisk z czasów pierwszej wojny światowej to już teraz tylko pomnik, a nie wrogi symbol, który trzeba zniszczyć. Niszczące szachulcowe chałupy lużyckie to wartościowe zabytki. Do Czech czy Niemiec nie jedzie się już tylko po zakupy, ale też po prostu zwiedzać: piękną starówkę Görlitz czy unikatowy średniowieczny „Fastentuch” (obrazy z Biblii na płótnie) w Zittau, (...) w teatrze w Görlitz wystawiane są „nasze”, jeleniogórskie spektakle, łącznie z Festiwalem Teatrów Ulicznych, muzea w Dreźnie są bliżej niż we Wrocławiu. (...) Kamienie były i są: zmienił się nasz do nich stosunek (Jadwiga, cyt. za: Doliński 2012: 185).

Każdy z przytoczonych fragmentów pamiętników pełni w niniejszym artykule inną funkcję. O ile wypowiedź Antoniego może służyć pogłębieniu przeświadczenia o dosyć jednorodnym charakterze wizyt Polaków w Görlitz, o tyle opinia Jadwigi nie jest wystarczającym kontrargumentem (a więc nie unieważnia go), lecz sygnalizuje niejednoznaczność analizowanego zagadnienia, a nawet przemawia na rzecz niejednoznaczności interpretacji życia codziennego na pograniczu.

Problem staje się jeszcze bardziej złożony, gdy uwzględnimy przykład północnego regionu pogranicza niemiecko-polskiego, a konkretnie – znajdującą się na zachód od Szczecina gminę Löcknitz, w której od kilku lat osiedlają się Polacy. Charakter tej aktywności – niekoniecznie zarobkowy, a tym bardziej handlowy – sprawia bowiem, że stopniowej zmianie ulegają schematy „tradycyjnie” służące przedstawicielom obu nacji do wzajemnych opisów. Dla przykładu, warto wskazać, że dla zamieszkałych tam Polaków „historia nie jest tematem tabu, lecz po prostu – nie jest tematem” (por. Kriszan, Szaniawska-Schwabe 2012: 55–62, 67). Z pewnością jest to więc ważny głos w kwestii redefinicji kategorii używanych czasami w ogólnopolskim dyskursie publicznym do opisu stosunku Polaków do Niemców. Zarazem jednak wypada zachować świadomość, że mowa tu o szczególnym regionie i szczególnej zbiorowości. Rzecz dotyczy bowiem wschodnich krańców kraju związkowego Meklemburgia-Pomorze Przednie, gdzie panują szczególnie niekorzystne (w skali Niemiec) warunki społeczno-ekonomiczne, na którym to obszarze pojawiły się osoby stosunkowo nieźle wykształcone, mobilne, zdolne do podjęcia ryzyka zamieszkania (być może nawet na stałe) w obcym państwie, z przeważnie w miarę pewnym zatrudnieniem w Szczecinie.

Powyższe realia w niektórych punktach znacząco odbiegają od rzeczywistości Zgorzelca i Görlitz, tak więc nie mogą być traktowane jako głos potwierdzający lub obalający tezę o współczesnej specyfice pogranicza na wysokości wspomnianych miast. Zarazem jednak należy podkreślić, że za sprawą rzeczywistości Meklemburgii-Pomorza Przedniego otrzymujemy kolejny interesujący sygnał na temat pewnych możliwości wyzwolenia się od „odwiecznych” paradygmatów interpretacyjnych dla relacji polsko-niemieckich – sygnał, który dociera właśnie z pogranicza, podkreślając pewną specyfikę tego obszaru.

Na koniec niniejszego punktu wypada odnieść się do dwóch pytań postawionych nieco wyżej. Nawet jeśli prawdą jest, że na pograniczu polsko-niemieckim wciąż mamy do czynienia głównie z kontaktami formalnymi, anonimowymi i takimi, w których obie strony przypisane są do określonych ról – to należy zarazem pamiętać, że mowa tu o sąsiedztwie dość osobliwym – do pewnego stopnia obciążonym historią oraz asymetrią potencjałów politycznych i ekonomicznych. Przykład gminy Löcknitz wskazuje także, że zaistnienie nietypowych okoliczności może skutkować zmianą, jeśli chodzi o tradycyjne schematy opisowe sąsiada⁷. Również wypowiedź pamiętnikarki (Jadwigi) wydaje się potwierdzać przypuszczenie, że Niemcy mogą być odbierane także w kategoriach innych niż handlowe. Wprawdzie jest raczej mało prawdopodobne, aby poznawanie atrakcji muzealnych Zittau bądź Drezna stało się dominującym typem aktywności transgranicznych Polaków, to jednak należy mieć świadomość, że przypuszczenie to nie ogranicza się przecież wyłącznie do realiów pogranicza polsko-niemieckiego. Dla prezentowanych rozważań bardzo ważne jest zarazem to, że zwiastuny zmian docierają właśnie z pogranicza.

Myśli końcowe

Zdaniem Z. Kurcza odmienność człowieka pogranicza może przejawiać się zarówno w cieplejszym, jak i chłodniejszym stosunku do zagranicznych sąsiadów niż u mieszkańców centrum kraju (Kurcz 2010: 288–291). Jak pokazano w niniejszym artykule, w rzeczywistości miast podzielonych Zgorzelca i Görlitz ujawniła się pierwsza z tych tendencji. Oznacza to potwierdzenie tego, co w odniesieniu do całego pogranicza polsko-niemieckiego zaobserwował K. Zagórski (2003). Zarazem warto rozważyć, jakie znaczenie w rzeczywistości zgorzeleckiej ma flagowanie przestrzeni, o którym M. Billig (2008: 175) pisał, iż jego celem jest podtrzymywanie narodowo zorientowanego dyskursu.

Chociaż pod względem trzech wymiarów (w tym politycznego) spośród czterech, które określono na wstępie jako zasadnicze dla wyznaczenia charakteru sąsiedztwa polsko-niemieckiego, Polska lokuje się niżej niż Niemcy, to jednak zaprezentowane rozważania wydają się uzasadniać możliwość określania stosunku zgorzelczan do mieszkańców Görlitz mianem „cieplej obojętności”, w której to kategorii spory udział ma fakt, że ponad 40% badanych wyraziło wobec swych sąsiadów zza Nysy sympatię.

Zarazem jednak, nawet jeśli przyjąć, że pozytywny stosunek do sąsiada jest jednym z istotnych elementów warunkujących współpracę z nim, i nawet jeśli dodać do tego opisywane przez Z. Kurcza kompetencje zgorzelczan, wynikające ze znajomości języka niemieckiego oraz orientacji w tej kulturze – to niekoniecznie jeszcze należy oczekiwać przełożenia tej wiedzy na poziom kapitału społecznego zwróconego w stronę partnera po drugiej stronie Nysy Łużyckiej. Taki etap może dopiero nadejść, „gdy ujawnią się skłonności do wykorzystania posiadanych umiejętności we współdziałaniu, w tworzeniu sieci stosunków i w ustanawianiu partnerstwa, co jest wpisane w ideologię europejską” (Kurcz 2009: 453). Warto zwrócić uwagę na fakt, że brak (lub niedostateczna ilość) tych skłonności łączy się ze zdiagnozowaną w badaniach obojętnością zgorzelczan. W nawiązaniu do owego deficytu transgranicznego wymiaru kapitału społecznego należy się zresztą zastanowić nad szerszymi okolicznościami tegoż – czy mieszkańcy Zgorzelca są tu w pewien sposób wyjątkowi, czy raczej powielają wzory ogólnopolskie?

Poszerzając w przyszłości rozumienie kwestii stosunku zgorzelczan do mieszkańców Görlitz, warto zwrócić się w stronę schematów badań jakościowych. W szczególności

⁷ Z osiedlaniem się Polaków po niemieckiej stronie mamy do czynienia także w Görlitz. Warto byłoby zbadać obraz Niemców i sąsiedztwa polsko-niemieckiego u tych właśnie osób.

chodzi tu o taką ich aranżację, aby koncentrowały się na osobach deklarujących obojętność wobec niemieckich sąsiadów. Elementem, który byłby tu niezwykle przydatny, wydaje się być historia, gdyż jej recepcja wśród Polaków, także na pograniczu, wciąż jest kwestią dosyć nieoczywistą. Można stąd wnosić, że przeszłość jest jedną z tych zmiennych warunkujących uczucia deklarowane przez Polaków wobec Niemców, której nie do końca jasny empirycznie wpływ ogranicza możliwości eksplanacyjne owej „cieplej obojętności”. W tym kontekście wypada zatem stwierdzić, że mamy tu do czynienia z ambiwalencją współczesnych postaw wzmacnianą ambiwalencją względem znaczenia historii.

Zarazem jednak, jak zauważa Krzysztof Czyżewski, tego typu odczucie jest cechą określającą Europejczyka, w niektórych przypadkach szczególnie wyraziście ujawniającą się właśnie na pograniczu. Tu bowiem człowiek, jak np. przywoływany przez tego autora Jean-Marie Domenach, „z jednej strony cieszy się wyswobodzeniem z granic, z drugiej – czuje potrzebę zakreślenia takiej, która stanowi o tożsamości. Inaczej mówiąc – tęsknota za *wyobcowaniem* spotyka się z tęsknotą za *zakorzeniem*” (Czyżewski 1999: 112). Łatwo dostrzec, że wyzierająca z tego cytatu ambiwalencja zwiędle streszcza ważną część tego, co wyznacza charakter rzeczywistości społecznej rozdzielonych Nysą Łużycką Zgorzelca i Görlitz doby poschengeńskiej, a co – być może – przybrało wyraz stosunkowo dużego odsetka respondentów deklarujących wobec swych zachodnich sąsiadów obojętność. Jeśli zaś, dodatkowo, na grunt rozważań dotyczących owych miast przenieść charakter emocji kojarzonej ze wspomnianą przez K. Czyżewskiego tęsknotą, uzyska się powód, aby obojętność tę dookreślić jako „ciepłą”.

LITERATURA

- Anderson B. 1997, *Wspólnoty wyobrażone. Rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*, tłum. S. Amsterdamski, Znak, Fundacja im. Stefana Batorego, Kraków–Warszawa.
- Billig M. 2008, *Banalny nacjonalizm*, tłum. M. Sekerdej, Znak, Kraków.
- Błuszkowski J. 2005, *Stereotypy a tożsamość narodowa*, Elipsa, Warszawa.
- Buczko J. 2009, *Relacje między mieszkańcami Zgorzelca i Görlitz w aspekcie stosunków polsko-niemieckich*, „Sprawy Narodowościowe. Seria Nowa”, z. 35.
- CBOS 2012, *Stosunek Polaków do innych narodów*. Komunikat z badań, Warszawa.
- Czyżewski K. 1999, *Od granic do samego środka. Europejczycy w poszukiwaniu tożsamości*, w: *Róża Wiatrów Europy. O środkowoeuropejskiej tożsamości kulturowej*, red. A. Tyszka, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Dębicki M., Doliński W. 2011, *Stereotypy mieszkańców Görlitz w oczach zgorzelczan w oparciu o analizę wybranych zmiennych społeczno-demograficznych*, w: *Zgorzelec jako miasto pograniczne w opiniach jego mieszkańców*, red. K. Dolińska, N. Niedźwiecka-Iwańczak, Gajt, Wrocław.
- Dolińska K. 2011, *Sąsiedztwo polsko-niemieckie w perspektywie formowania się transgranicza*, w: *Zgorzelec jako miasto pograniczne w opiniach jego mieszkańców*, red. K. Dolińska, N. Niedźwiecka-Iwańczak, Gajt, Wrocław.
- Doliński W. 2012, *Nowe ślady – stare drogi. Europa w pamiętnikach Polaków*, NOMOS, Kraków.
- Edensor T. 2004, *Tożsamość narodowa, kultura popularna i życie codzienne*, przekł. A. Sadza, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.

- Fronczyk A., Łada A. 2009, *Niemcy i polityka europejska w oczach Polaków*, w: *Polska–Niemcy. Wzajemny wizerunek i wizja Europy*, red. L. Kolarska-Bobińska, A. Łada, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa.
- Konecki K. 2000, *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Kozdraś G. 2011, *Badanie zgorzeleckie. O doborze próby i jej strukturze społeczno-demograficznej*, w: *Zgorzelec jako miasto pograniczne w opiniach jego mieszkańców*, red. K. Dolińska, N. Niedźwiecka-Iwańczak, Gajt, Wrocław.
- Kriszan A., Szaniawska-Schwabe M. 2012, *Nowa polska migracja do Niemiec w pogranicznych społecznościach lokalnych – perspektywa niemiecka*, w: *Znikająca granica. Nowa polska migracja do Niemiec – perspektywa lokalna*, koordynacja projektu A. Łada, J. Segeš-Frelak, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa.
- Kurcz Z. 2009, *Miasta pogranicza polsko-niemieckiego jako enklawy euromyślenia*, w: *Enklawy życia społecznego – kontynuacje*, red. L. Gołdyka, I. Machaj, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin.
- Kurcz Z. 2010, *Socjologia pogranicza i człowiek pogranicza w świetle polskich doświadczeń*, w: *Okolice socjologicznej tożsamości. Księga poświęcona pamięci Wojciecha Sitka*, red. Z. Kurcz, I. Taranowicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Mayntz R., Holm K., Hübner P. 1985, *Wprowadzenie do metod socjologii empirycznej*, tłum. W. Lipnik, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Mokrzycki E. 2007, *Do nauki przychodzi się nie tylko z pytaniami*, IFIS PAN, Warszawa.
- Mika S. 1981, *Psychologia społeczna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Niedźwiecka-Iwańczak N. 2011, *Transgraniczność w praktykach mieszkańców Zgorzelca*, w: *Zgorzelec jako miasto pograniczne w opiniach jego mieszkańców*, red. K. Dolińska, N. Niedźwiecka-Iwańczak, Gajt, Wrocław.
- Phalet K., Poppe E. 1997, *Competence and morality dimensions of national and ethnic stereotypes: A study in six Eastern-European countries*, „European Journal of Social Psychology”, nr 6.
- Sadowski A. 1992, *Pogranicze. Studia Społeczne. Zarys problematyki*, „Pogranicze. Studia Społeczne”, t. I.
- Silverman M. 2009, *Prowadzenie badań jakościowych*, tłum. J. Ostrowska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Zagórski K. 2003, *Stosunek do sąsiednich narodów i integracji europejskiej na pograniczu i w pozostałych regionach kraju*, w: *Transgraniczność w perspektywie socjologicznej. Teorie, studia, interpretacje*, t. I, red. M. Zielińska, Lubuskie Towarzystwo Naukowe, Zielona Góra.

**LIKING AND 'WARM INDIFFERENCE' AS ANALYTICAL CATEGORIES
OF THE ATTITUDE OF THE INHABITANTS OF ZGORZELEC TOWARDS
THE INHABITANTS OF GÖRLITZ**

KEYWORDS ZGORZELEC,
GÖRLITZ,
LIKING/INDIFFERENCE,
POLISH-GERMAN
STEREOTYPES,
BORDERLAND

SUMMARY The article seeks to keep track of the type of feelings (measured quantitatively) nurtured by the inhabitants of Zgorzelec towards their neighbours from Görlitz. This local face of the problem is set against the nationwide level, i.e., the attitudes Poles have to Germans, and referred to three conceptions: banal nationalism, a man of borderland and a liking between nations. The empirical data gathered show that the inhabitants of Zgorzelec have a better attitude to their neighbours than the Polish society as a whole, and—as it is suggested by the relevant analyses—this feeling can be described as 'a warm indifference'. The article finishes with a qualitative look, additionally going beyond the area of Zgorzelec/Görlitz, thanks to which one is offered a broader perspective of the issues under question.